I. Hod Winia 14 marca 1913 hodu №9-10

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Biełarusa“.

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

* * *

Adwiecznaja mowa
Prastoha narodu —
Ty s chaty wiaskowaj
Wyjdzi na swabodu!

* * *

I stań prad ludźmi,
Maja darahaja
Stań śmieła — idzi,
Bo ty — ty żywaja!!...

Antoni B.

Katalickaja chata.

Kożnaja chata, ŭ katoraj żywuć kataliki, pawinna być katalickaj, — ni żydoŭskaj, ani pahanskaj, ci inszaj jakoj, a tolki katalickaj, kab sam wyhlad hetakaj chaty świedczyŭ, jakoj wiery żywuć ŭ jej ludzi.

Jak tolki chata wybudawana, treba pastaracca zaraz, *kab jana była paświenczana ksiandzom*, bo tak nam raić Kaściol. „Biaz Boha—ani da paroha“, każyć prykazka. Na Boha ŭsia nasza nadzieja. Dyk ci-nie wypadaje zaraz-że spaczatku paprasić ŭ Jaho błahasławienstwa dla siabie, dy apieki. Kolki-ż heta niszczaścia nad kożnaj chataj? Bury, piaruny, pażary, wada, chwaroby, złyje duchi i niadobryje ludzi ŭ adnej chwilcy mohuć zrujnawać nasza szczaścia, naszu pracu. Dyk karyść samych żylcoŭ wymahaje, kab jany staralisia chatu swaju paświeńcić. Ksiondz, kropiaczy świanconaj wadoj, prosić ŭ malitwie swajej Boha, kab Jon ŭziaŭ pad swaju apieku i chatu, i jaje żylcoŭ,—kab ŭ dalejszym żyćciu błahasławiŭ im. Za patrebaj paświanczeńnia chaty pramaŭlaje jaszcze woś szto: świataść praznaczeńnia czaławieka-katalika da ŭsich tych warunkaŭ, katoryje dapamahajuć jamu dajści da jaho światoj mety. Cieła dziciaci pry chryście św. ksiondz pamazywaječ św. alejami, ŭ żyćci czaławiek prymaje św. sakramenty, molicca u światym kaścieli, damawina, ŭ katoraj majuć złażyć cieła ŭmierszaha, tak sama paświenczwajecca, dyk tym bolej pawinna być paświenczena chata, ŭ katoraj czaławiek prawodzić bolszu paławinu swajho daczesnaho żyćcia.

Druhoje,—czym roznicca katalickaja chata ad niekatalickaj —heta *światyje abrazy*. Heta figury, dy malunki tych, szto żyli praŭdziwa pa-katalicku, szto mieli na ziamli, a ciapier ŭ niebie majuć łasku u Boha. Cześć światych abrazoŭ—zhodna z naszaj św. wieraj: ŭ pierszych wiekach chryścijanstwa była jana tolki zwyczajem, paźniej — ad 787 hodu (ad Saboru Nicejskaho)ŭżo pastanaŭleńniem Kaścioła, abrazy raźwieszywajuć nia tolki ŭ siarodku chaty, ale i znadworku—z wulicy, ni haworuczy ŭżo ab tym, szto czuć nia ŭ kożnaj katalickaj wioscy—staŭlajucca pa kancoch jaje kryży. Umieszczywańnie abrazoŭ pa chatach służyć i azdobaj i prynosić szmat roznych łask i dabradziejstwa ad Boha. Abrazy dapamahajuć nam dobra malicca, brać prykład sa światych, — jak treba żyć; dapamahajuć

zrazumieć praŭdu wiery, paŭstrymliwajuć ad hrachoŭ, zmuszajuć nas żyć prystojna, paważna, pa Bożamu, a ni raz i da pakuty prywodziać nawat najbolszych hresznikaŭ. Hetak św. Maryja Ehipieckaja, wialikaja piersz hresznica, uzhlanuŭszy na abraz Matki Božaj, nawiarnułasia da Boha; św. Franciszku Salezymu malitwa pierad abrazam Matki Boskaj dapamahła zwolnicca ad niaczystych myślaŭ.

Dyk kali ty, czaławiecze, katalik, — to światyje abrazy ŭ chacie twajej być pawinny.

A jakije abrazy, jakich światych nam treba mieć?

Sama piersza miejsca ŭ chacie pawinien zajmać Kryż. Jezus na kryży— heta najdarażejszaja nasza pamiatka, najwialikszy nasz życiowy znak. Szto-ż-by było z naszaj duszoj, kab Pan Jezus nia ŭziaŭ na swaje pleczy kryża i ni pamior na im za nasza zbaŭleńnie? Jezus ciarpieŭ na kryżu, kab my ni ciarpieli wieczna; Jezus pamior na kryżu, kab my żyli wieczna. Za miłaść—treba adpłaczywać miłaściaj. Dyk ni szkadujma ŭ swajej chacie miejsca dla Ukryżowanaho Boha. Radam s Kryżam—pawieś na ścianie abraz Matki Boskaj. Stajała Maryja pad kryżam na Kalwaryi i razam ciarpieła, dyk i my nie razłuczajmo Matki s Synam. Aprocz hetaho treba staracca mieć abrazy swaich patronaŭ, katorych imia nosim, dy abraz św. Izydora, patrona chlebarobaŭ.

Kuplać abrazy treba tolki ŭ katalickaj kramie i ni brać takich, katory namalowany drenna, katoryje chutczej mohuć być naśmieszkaj sa światych, czym ich padabiznaj.

Malunki świeckija ŭ chacie można mieć, ale nia treba ich wieszać ŭ adzin rad sa światymi i treba ściarahczysia, kab nia było na ich niczoha nieprystojnaho.

Napaśledak—muszu skazać niekolki słoŭ ab paradku, jaki pawinien być ŭ naszych chatach. Spatykaŭ ja nidaŭna jaszcze takija chaciny, dzie awieczki, cielaty, dy parasiaty — żywuć razam z ludźmi. Ciapier, dziakawać Bohu, hetakich chat—szto raz miensz, ale daloka nam da siakoha-takoha paradku i czystaty. Szmat dzie jaszcze hetak brudna, duszna i brydka, szto sam nia wiedajesz, ci ludzi, ci nia ludzi tam żywuć i chata, ci chleŭ. Dyk, nichaj-że chaty waszy budué ustrojeny nia tolki pa katalicku, ale i pa ludzku. „My ni pany"—każuć inszyja haspadyni, kali źwierniesz ich uwahu, szto ŭ chatach ich brudna i brydka. Ależ ni panskaści tutaka damahajecca, a czystaty i ładu, katoryja mohuć być i ŭ najbiadniejszaj chacince. Kali jana czysta wymieciena, naczyńnia wymyty, ścieny — wybieleny, wokny i szyby wyczyszczany, pawucina i inszyje brudy—ściorty—woś i budzie paradak i czystata,—jakije patrebny dla ludziej, kali jany choczuć życi pa ludzku, dy byci zdarowymi, bo brudnata—paczatak usielakich chwarobaŭ. I dziela taho treba jaszcze czysta ubiracca. Choć biedna, ale czysta pawinna być i chata i jaje żylcy. A ci jość hetak? Nia ŭsiudy. Dzieci abkareŭszyja, niamytyja, ni peczesanyja—biehajuć pa chacie, jak cyhaniaty pa cyhanskaj budzie. Baćka, syn chodziać ŭ brudnaj padziortaj adzieży, a maci i daczka—niraz wyhladajuć hetak, szto śmieła można pastawić na aharodzie za puhała na wierabjoŭ! Dahetul kazali i pisali, szto zły duch baicca świanconaj wady, a kolki-ż heta ludziej da hetaj pary baicca ni świanconaj, ale zwyczajnaj wady, bo myjucca i czeszucca tolki raz ŭ niadzielu; ŭ budnija dni każuć — nima czasu. Drenna dzie tak jaszcze bywaje — treba paprawicca!

Na szlachu.

(Z rodnych malunkau).

Trywoha niamaja sztoś serce szczamiła,
Idu—kab prajści pa szlachu—
Tut cisza świataja prywolna i miła,
I dyszycca lohka, jak ptachu.

Abapał prybranyje ŭ szereń biarozy,
Jak panny ŭ bieli stajali;
Zastyhszyje kapli, jak być tyje ślozy,
Na kożnaj na wietcy zijali.

Ad sonca ziachcić, śnieh iskrycca;
I lohkaja chwala pa poli,
Uzniataja wietram, strujoju pramczycca
I cicha znoŭ zdremie na woli.

A szlach—jak kabierac toj —roŭny, hładziutki,
Daloka ustużkaj ŭjecca.
Idu ja i czuju: z duszy majej smutki
Znikajuć, znikajuć... zdajecca.

Tut koń-pry-koń panski wichrom praniasiecca,
U sankach znoŭ nasz brat abminie;
Warona krykliwaja s kusta sarwiecca,
Spałochaje zajca ŭ dalinie.

Toj pre biez ahladki, chawajecca ŭ kniei
Stul słuchaje, wuszki padniaŭszy.,
Chmyźniak ŭ wodalı—jak chmurka sinieje,
Za snieżnaj haroju apaŭszy.

A tam— wo dziadoczak siwieńki placiecca
S kijkom i katomkaj daŭhoju,
I świtka, i wusy abmierzły — zdajecca,
Marozu nios woblik saboju.

Skazaŭ „Pachwalony“ (nasz zwyczaj witańnia) —
I krekczuczy pchniecca da chaty...

Tak chwila nieznaczna prajszła mnie ad rańnia,
Hladżu—ŭżo czas paznawaty.

Aż niejak znoŭ nudna na sercy mnie stała,
Szto muszu szlach hety pakinuć,—
Szto dumki iznoŭ i nudźha szto spała—
Duszu maju smutkam abwinuć.

Idu, cień kładzieccca. Skroś cisza swiataja;
Biarozki nudniej zaszumieli;
Kiwajucca wiećcia, szlach zdalu witaje—
A mary szto raz—to ciamnieli...

Albert Paułowicz

Minsk.

Chto jana?

Praz rażok swajho wakna — baczyŭ *jaje* — szto dnia...

Maładzieńkaja, kruhlenkaja, rumianieńkaja, jak kozaczka dzikaja — prytnaja — biehła jana i... kidajuczysia na kalency, prytulałasia da wializarnych, żalezam akawanych, dźwiarej kaścioła... i doŭha, doŭha maliłasia...

Hledziuczy na jaje, nie pustaja ciekaŭnaść, a niejki bol, żal straszenny — cisnuli majo serca...

„Zahublenaja! Nieszczasnaja!“ naletała dumka ŭ maju hаławu, uhledajuczysia na hetu — jak kwietka majowaja — pryhożuju dziaŭczynku.

. . . .

Ja wyjszoŭ. Kirujuczysia drobnieńkimi pa świeżym śniahu sladoczkami,— padyjszoŭ da jaje. A jana, — prypaŭszy da chałodnaho żaleza, — maliłasia i maliłasia...

Czas-ad-czasu cieła jaje uzdryhiwała; czutny byŭ, chiba wialikaj siłaj, strymwany płacz...

„Zahublenaja! Nieszczasnaja!“ szto raz bolej cisnułasia dumka ŭ maju hаławu, a jeszcze bolszy żal chapaŭ mianie za serca...

Ustała *jana*...

— Wybaczajcie. każu, siastryczka,— ŭ was chiba bieda — bieda wialikaja. Nia hniewajciesia na nieznanaho wam czaławieka, ale mo-b u czym moh wam zaraić — pamahczy?

Na mianie hlanuli jasnyje, jak samo nieba, sinieńkije woczki.

—A wy chto? pytajecca dziaŭczynka.

— Ja — zwyczajny czaławiek, chryścijanin i katalik, dyk z abawiazku...

— Paczekajcie, wiasioła pierapyniła maju mowu nieznajomąja, — szto wy czaławiek—to-ż baczu, i mo nawat czaławiek nia kiepski, ale szto chryścijanin i katalik, — to widać nie asabliwy...

— A heta jeszcze szto? ŭżo krychu ŭ złości, pytaju.

— A heta — woś szto, uśmiechajuczysia, każe *jana:* czaławiek pawinien malicca nia tolki „kali trywoha, — tady da Boha“, a zaŭsiody. Wam—ja skażu szczyra: ani sa mnoj, ani z radnioj, ci blizkimi maimi — nijakoha nieszczaścia, ani biady — nima, a wam — ŭsio-ż taki dziakuju i... bywajcie zdarowy...

Rastapyryŭszy ruki, praz doŭhi czas stajaŭ ja... kala mianie staŭ źbiracca narod... zasaromiŭszysia, uciok ja da chaty i ciapier siadżu i dumaju: *chto jana?*

Jurka Mucha.

Kaścielny kalendar.

Marec.

8. P. †† Jana Bożaho.
9. S. †† Franciszki ŭdawy.
10. *Niadz. 2 Wialik. Postu, 40 muczynikaŭ.*
11. P. † Kanstantyna Wyznaŭcy.
12. A. † Hryhora Wialik. Papieża i D. K.
13. S. †† Krystyny Dz. M. i Kaciaryny.
14. C. † Matyldy Carowaj.
15. P. †† Klemensa
16. S. †† 7 boleściaŭ N. M. P.
17. *Niadz. 3 Wialik. Postu,* Jazepa z Ar.
18. P. † Gabryela Archan.
19. A. † Jazepa Obl.
20. S. †† Wolframa biskupa
21. C. † Benedykta opata.

40 muczynikau.

U dziesiaty dzień marca miesiaca kaścioł katalicki abchodzić świata 40 muczynikaŭ—wajakaŭ, szto ŭmierli za swaje prakanańnia ab praŭdzi światoj wiery Chrystusowaj.

Historyja żyćcia, dy mukaŭ ich—niadoŭhaja.

Było heta na paczatku 4 wieku. U armeńskim mieści Sebasta—pahanie wykryli ŭ wojsku chryścijanaŭ. 40 czaławiek z ich arysztawali i pasadzili ŭ turmu; bili, katawali ŭsielak, dyk niczoha nipamahała: chryścijanie ad wiery swajej ni adrekalisia. Tady pahanie asudzili ich na śmierć. U traskuczy maroz razdzieli i wywiali ich na lod — na woziera, a pobacz pabudawali ciaplicu, kab toj z muczynikaŭ, katory zachocza wyraczysia Chrysta, moh zaraz-że uciaczy da ciopłaho miejsca. Z malitwaj na wusnach, z mocnym pastanaŭleńniem ŭ sercy — mierźli światyje muczyniki i tak addali Bohu swaje duszy - za wieru. Dyk nia ŭsie; adzin ŭzbajaŭszysia śmierci, wyraksia żyćcia wiecznaho ŭ niebie dy, kab ratawać żyćcio daczesnaje, kinuŭsia da ciaplicy hrecca, ale niszczasny nia wyratawaŭsia: niŭbaŭki tam-że skanaŭ. A nad ciełami muczynikaŭ na lodzie pakazałasia 39 aniałaŭ z niabiesnymi ŭ rukach karonami, szto baczuczy, adzin z wajakaŭ, katoryje stajali na straży kruhom woziera, dy czujuczy naśmieszki pahanaŭ nad wieraj ŭ Boha — szto nia ŭsie chzryścijanie tak mocna ŭżo wierać, bo woś adzin chacieŭ ratawacca i ŭciok da ciaplicy, — kryknuŭ: „i ja chryścijanin“! i, kab prakanać niawiernych; kab zastupić miejsce zdrajcy, pabieh na lod, dzie i zamierz, i — dastaŭ muczynickuju karonu razam z druhimi.

Nawuka dla nas z hetaho apawiedańnia takaja: mocna trymacca swajej wiery, chaciab nam hrazili śmierciaj ludzi, ci warunki żyćcia; bo śmierć ŭsiaroŭna prydzie, tolki taja roznica, szto dla adnych jana budzie stupieniam da wiecznaj nahrody, dla druhich—stupieniam—da wiecznaj kary.

B. P—ko.

Kaścielnyje wiedamaści.

Pieramieny u duchawienstwie.

Pa zahadu Wysoka - Prawielebnaha Administratara — ks. Michalkiewicza, ŭ duchawienstwie Wilenskaj dyjecezii stalisia pieramieny: ks. Nikanazy Hintoŭt-Dziewiałtoŭski naznaczajecca na parocha da Korycina; ks. Edward Wojciechoŭski, — paroch ŭ Korycini, — na parocha ŭ Holszanach; ks. Bolesłaŭ Moczulski — paroch ŭ Holszanach — na parocha da Ejszyszek; ks. Franciszak Sokołoŭski — paroch ŭ Wasiliszkach — na czasowaho dziekana ŭ Raduni. ks. Jazep Chlewiński czasow. paroch ŭ Szereniewie — da Bielaj Waki; ks. Romuadld Chodyko, czasow. paroch ŭ Miorach — da Szerszewa; ks. Stan. Hrynieŭski— na parocha da Mior; ks. Edmund Pietkiewicz pietkiewicz paroch ŭ Trabach —na parocha da Świsłoczy; ks. Maciej Bugianis z Biełaj Waki — na paroch da Trabaŭ; ks. Maliszeŭski — na wikaraha da Zdziatowa ks. Ołdziejeŭski — na wikaraha da Daŭhinawa; ks. Broner — na wikaraha da Lipniszek.

U sprawie Mahilnikau.

Wysoko-Prawielebny ks. Administratar zahadaŭ praz Kansystoryju ŭsim ks. ks. parocham, kab jany uparadkawali wiaskowyje i parochijalnyje mahilniki.

Mahilniki pawinny być kaniesznie abharożeny; klucz ad mahilnika pawinien być ŭ ks. parocha, a ad wiaskowaho — ŭ wybarnaha, katory nie maje prawa pazwalać chawać niaboszczykaŭ, pakul jon nie zapisany ŭ metryki.

Tyje mahilniki, szto nia buduć da 15-ha kastrycznika hetaho hodu uparadkawany, buduć skasawany i chawać na nich niaboszczykaŭ budzie zabaroniena.

U sprawie Minskaj dyjecezii.

21 lutaha, hetaho hodu, kataliki byŭszaj Minskaj dyjecezii pasłali na Imia Hasudara praszeńnie ab adkryćci byŭszaj Minskaj dyjecezii i naznaczeńni biskupa. U praszeńni pakazany czas zakryćcia Minskaj dyjecezii i ŭspamianuli, kali wywiaźli aposzniaha biskupa ks. Wojtkiewicza.

Z Rymu.

S pryczyny jubileuszu edyktu Medjolanskaho — da Rymu żbirajecca szmat pilihrymak. Pierszaj prybudući — 11 sakawika (marca) polskaja; a pa niej prybuduć italijskaja, belhijskaja, niamieckaja, czeskaja, 2 wenhierskije, 6 francuskich, 3 hiszpanskije, arhentynskaja, brazylijskaja i szmat druhih.

Szto czuwać.

Wilnia, 4 sakawika adbyŭsia tut kiermasz. Kupcoŭ było szmat; prodana tawaraŭ blizka na 300 tysiaczoŭ rubloŭ. Szkada tolki, szto ŭ hetym hadu miensz było sielanskich wyrabaŭ.

Rosieni, Kowien. hub. Sielanie Widuklanskaj wołaści na schodzie pastanawili prasić urad zakrywać szynki i manapolki ŭ miasteczku Widuklach ŭ niadzieli i światy.

Zahory, Kowiensk. hub. 14 lutaha jechaŭ z miasteczka rybnik. Sześć wiorst adjechaŭszy ad miasteczka, jon nahnaŭ mużczynu, dy kabietu, katoryje paprasilisia padwiaści ich. Praz paŭtary hadziny żychary miasteczka uhledzili kania z wazom biaz furmana. Dali znać u paliciju, i kali prajechali 6 wiorst — znajszli rybnika czuć żywoha.

Kali jaho adczucili, to jon skazaŭ, szto jaho ŭdaryła pa haławie kabieta. Żonka kupca każe, szto ŭ muża prapała 24 rubli.

Krypno, Biełastockaha paw. Hrod. hub. Szto może stacca praz harełku baczym z hetaha prypadku.

U haspadara J. S. zachwareła kabyła J. S. zahadaŭ synu zawiaści chworuju żywiołu da felczera. Felczar, ahledziŭszy kabyłu, daŭ paraszkoŭ. Małady S. ŭ darozie da chaty — zajszoŭ s siabrukami da manapolki, dy tak nalizaŭsia, szto kali wiarnuŭsia da chaty, zamiest kabyle — daŭ paraszki swajej chworaj matcy. Biednaja kabieta amal szto nie pamierła ad hetaha lekarstwa.

Kalinouka, Biełastoc. paw. Hrodz. hub. U hetu wosień, dziakujuczy pracy kaścielnaha kamitetu i ks. parocha, pryrychtawalisia da budowy kaścioła.

Piszuć da nas.

M. Uzlany, Minsk. hub. Ihum. paw. S 14-ho na 15-je lutaho — noczaj — tut adzin czławiek nalizaŭszysia harełki, adyjszoŭ ad rozumu i, błudziaczy pa miasteczku, ŭwaliŭsia ŭ studniu.

Na zaŭtra — doświta — żyd, pryjszoŭszy brać wadu z hetaj studni, nia moh zaczarpnuć jaje. Dyk, waroczajuczysia damoŭ biez wady, staŭ łajać i klaści użlanskich chłopcoŭ, szto jany, bytcam sumysłu, nakidali ŭ studniu paleńniaŭ.

Kali-ż dobra razwidniełа, pryjszła kabieta da hetaj-że samaj studni i, uhledziŭszy na dnie jaje czławieka,— sprawiła kryk. Zbiehlisia uźlanie i wyciahnuli tapielnika.

Woś da czaho dawodzie hetaja praklataja harelica.

A. Z,

Wiestki z zahranicy.

Wajna na Bałkanach—

nia tolki nie ścichaje, ale za aposznije czasy paczynajecca tam nieszta nowaje i zusim niespadziewanaje.

Dahetul — usie sajuźniki bałkanskije — iszli zhodna — ruka ŭ ruku, a ciapier i hetyje

Sajuźniki paczali bracca za czuby.

Hetak, spatkaŭszysia Bałhary z Hrekami — adny druhim zadali dobraho pytlu.

Jak z adnej, tak i z druhoj starany zhinuła szmat narodu, a Hreki adabrali nawat niekolki harmatoŭ u swaich sajuźnikaŭ — Bałharoŭ.

Prahawitość ludzkaja, jak i ŭsiudy, tak i tut — wylezaje nawierch: kożny chocze szto najbolej zachapić ŭ swaje ruki.

Kożny zasobku narod s pamiż bałkańskich sajuźnikaŭ chocze, kab kożny szmatoczak ziamli, ci horad, katory jany adwajowywajuć swajej kroŭju ŭ Turkaŭ, zastaŭsia pry nich — to jest pry tych, szto kroŭ swaju pralili.

A jak dahetul — bitwy s Turkami wialisia supolnymi siłami, dyk razabracca ciapier i ciażkawata: chto dzie bolsz pieradaŭ, ci niedadaŭ.

Na zachwat ważniejszych punchtaŭ u Tureczczynie bałkanskimi sajuźnikami nieszta

kruciać nasami i ważniejszyje hasudarstwy Europy

Choć i nie pryczastny jany — pakul szto, ale kożny dumaje: „anuż zjaduć miadźwiedzia, a mnie — i kostki nie zastaniecca?!“

Ci czasam nie pahryzucca za kostku hetu??...

Aposznije wiestki —

szto raz horszyje i horszyje. Była, praŭda, pohałaska, szto Rasieja i Austryja— zhawarylisia zhodna pamiż saboj, kab wojska na swaich hranicach źmieńszyć, bo strach wajny ŭżo minuŭ. Ale paśla pakazałosia, szto hetkaho żuczka padpuściŭ predstaŭnik Aŭstryi ŭ Pieciarbur-

hu na swaju ruku—biaz wiedama swajho ŭradu i jak ciapier widać z aposznich telehramak —

Austryja — nie pamienszaje, a pawialiczywaje swajo wojska.

Praŭda—ci nie, a bytcam usich swaich zapasnych ciahnie na cyhundar. A heta ŭżo sprawa — śmiardziuczaja...

Turkam wiadziecca drenna.

Niejki tam Dżawid—pasza zdaŭsia z usim swaim wojskam Serbam. Widać — kruta pryjszłosia. Choć na druhih ważniejszych punchtach— jak Adryanopal i Skutary — katoryje Bałkanskije sajuźniki prażuć i prażuć, ale pakul szto — łamajuć tolki sami sabie zuby...

* * *

Hrecija.

Niejki czaławiek, jak tym czasam piszuć telehramy — hrek — Aleksandra Schinas, padyjszoŭszy zzadu da karala hreckaha, kali toj prachadziŭ pa wulicy, streliŭ z rewalweru i ŭsadziŭ jamu kulu pad serca.

Praz poŭ hadziny — karol pamier. Ubiŭcu — arysztawali.

Bałharyja.

U wojsku, katoraje idzie prociŭ Turkaŭ, paczaŭsia bunt. Sałdaty damahajucca, kab ich puścili damoŭ. Czatyry bataljony, bytcam, maniacca raspuścić.

Belhija.

Na zjezdzie sacialistaŭ pastanawili s pierszaho krasawika zrabić ahulnaju zabastoŭku

Aposznija nacznyja telehramy.

Paśla straszennaho szturmu, Bałhary adaleli ureszcie Adryanopalam. Horad — haryć. Turki padpalili sami składy z arużżem i zapasowyje mahazyny. Ludzi z horadu — jak maha uciekajuć.

Wielmi ważny wajenny puncht — Czetaldży—użo bliski zusim (wiorst 30) samaj stalicy Turcii — Kanstantynopala — Bałhary zachapili u swaje ruki.

Nasza Haspadarka.

Kożny wiedaje dobra, jakaja ciapier na ŭsio pajszła darażynia, i jaki dachod można mieć haspadaru s swajho dabytku.

Kab pryhadawać bolsz hetaho dabytku i jak prynależe pracharczawać jaho— abyjścisia tolki swaimi sienażaciami — pociażka. Prykuplać—najczaściej bywaje jeszcze horsz ciażej, bo hetaho praklataho kupidły — zaŭsiody skupa. Dyk choćki-nia-choćki treba kidacca na chitryki.

Pola—jak wiadoma—skupawata ŭ nas. A i toje—jakoje jość—dzie wiadziecca sznurowaja, trochpaletkowaja haspadarka,—trejciaja czaść — lażyć biez nijakaj karyści—bo pad paparam.

Papar hety liczycca pad paszu dla żywioły, ale, praŭdu każuczy, trawa na nim paraście tolki u drennaho haspadara, i to—jakaja tam trawa—tolki ŭsielakaho pa krysie ziella. U taho-ż haspadara, katory ziamlu wyrablaje dobra i sumlenna kala jaje zawichajecca — na papary nijakaj paszy nia budzie, bo jon nie dapuście, kab na jaho poli razrastałosia usielakaje ziella i smaktało soki z ziamli i hetkim paradkam wypałaskiwało samu ziamlicu, s katoraj pryjdziecca żywicca zbażynie.

Dyk dzie-ż znajści padmohu dziela kormu swajej żywioły? A szukać jaje treba ŭsiudy—dzie tolki maha.

Piersz - napiersz — nia kidać swajho paparu pustym. Jak heta wiadziecca,— papar idzie ŭ nas paśla jaryny, dyk ŭ hetu jarynu treba kanieszna ŭsiewać kaniuszynu. Mała taho, szto kaniuszyna budzie wialikaj padmohaj ŭ karmieszcy żywioły, ale i sama kaniuszyna padpraŭlaje ziamlu: żyto paśla jaje — zaŭsiody ŭdajecca dobra, a heta samaje ważnaje dla nas apiryszcze.

Tam—dzie hrunt pad kaniuszynu nie padchodzie, — treba z wiasny wywiaści hnoj na papar, usled jaho zaharać i pasiejać szperhiel. Nasieńnie jaho tannaje, ŭzrastaje jon skora i wielmi karystny i pażyŭny dla karoŭ. Ad jaho nia tolki szto prybywaje małaka, ale i heta małako budzie szmat tłuściejszaje.

Treba parupicca i ab paszy na wosień. Najlepsz z wiasny padsiejać ruń— seradelej, abo jak nazywajuć jaje—ptaszyncam. Nasieńnie—tak sama tannaje, i choć s paczatku biarecca jano słaba, ale ŭ poznaj wosieni—kali źnimicie żyta i daścio dostup sonca da saradeli,—jana skora razrastajecca wielmi dobra — jak najlepszaja wika. S paczatku, praŭda, żywioła krychu czurajecca jaje, ale u skoraści prywykaje i łasa jeść, i sycieje.

Usielakije hetyje nasieńnia znojdziecie ŭ kożnym sielska-haspadarskim skła-

dzie, abo nawat u susiednich dwaroch, tolki, razumiejecca, treba kuplać s peŭnych ruk.

Lo—nik.

List ŭ redakciju.

Wysoka pawažanaja redakcija!

Prypadkam trapiŭsia da mianie pierszy № „Biełarusa“. Da wioski niaskora dachodziać haradzkija nawiny..

Paczała wydawacca nowaja hazeta — nawina wielmi ważnaja dla kožnaho świadomaha biełarusa i nasyłaješ ŭ haławu mnoha radasnych i trywožnych dumak.

Radaść ŭ samym tym, szto wychodzić adnej bolej biełaruskich hazet, — a znaczycca sprawa biełaruskaja nie zamiraić, a szyrycca...

Trywoha — ŭ tym, ci buduć ŭsie biełaruskije hazety zhodna służyć narodu? ci nia budzuć niekatoryje z ich dla sprawy biełaruskaj szkodnymi?

Pryznacca, jak mnie skazali, szto ŭ Wilni paczała wychadzić katalickaja biełaruskaja hazeta, u haławie prabiehła trywožnaja dumka: „ci czasam nia kryjecca tut jakaja zdrada?

Ale, woś — pierszy № „Biełarusa“ ŭ mianie, i ja — ŭ zwarotce da czytaczoŭ „Z Nowym hodam“ — czytaju życzeńnia Redakcji: „... *kab pakachali szczyra i mocna swaich bratoŭ biełarusoŭ, i swaju ziamielku, i swaju mowu...*“ —

Dziakuj, Tabie, Boże! Takich słoŭ worah biełaruskaj nacii ŭžo peŭna nie pawažycca skazać. Pužaŭsia ja, jak baczu, napraśna.

Strach, widać, nalacieŭ dziela taho, szto ŭ nas, użo Boh wiedaješ s czyjej winy, paniaćcia „palak“ i „katalik“—zusim pieramieszalisia...

Dla biełarusa — katalika wyjście ŭ świet katalickaj hazety, jak i kožnaj katalickaj drukawanaj pracy ŭ rodnaj mowie, maić wialikaje znaczeńnie. Nadta ŭžo horkaja dola biełarusoŭ: i malicca, i wuczycca wiery swajej — im prychodzicca u czužoj mowie: nima ŭ nas, aprycz karotkaha katechizmu, knižak ni dla malitwy, ni dla nawuki.

Dyk, kali wy, pracoŭniki, na niwie narodnaj, szczyra wierycie ŭ toje, szto kažycie, chaj wam Boh pamože ŭ waszej — miłaj Jamu — pracy.

Z pawažańniem *Bolesłaŭ Łapyr.*

Ad Redakcii. Za Waszu szczyraść — dziakujem; i tak sama szczyra atkazywajem: nia tolki chiba pierszy numer, ale i dalejszyje numery — razhoniać, badaj, Waszy sumlewańnia.

USIACZYNA.

Postup nawuki.

Nie tak daŭna — za hranicaj — dachtary prydumali takuju maszynku, katoraju možna chworamu czaławieku praz horła zapuścić ažno ŭ samaje nutro. Na kancy tej kiszki, na katoraj trymajecca maszynka, jość druhaja pryłada, dzie i adbiwajecca, jak u lustry ŭsio nutro czaławieka i hetkim paradkam, razumiejecca, szmat kudy lahczej razhadać samuju chwarobu.

Dziunaja matka.

U lokaja adnaho anhlijskaho ministra była kotka, ŭ katoraj dzieci — zaŭsiody radzilisia niažywymi.

Woś hety lokaj padmianiŭ adnaho razu niažywych kacianiat cełaj kuczaj maleńkich pacukoŭ. Kotka wielmi ŭściešyłasia, zaapiekawałasia imi szczyra, wykarmiła i wyhadawała ich.

Niczoha tolki nia piszuć hazety, ci czasam paśla—heta matula nie złasawała swaich haduncoŭ?

DUMKI.

Ruka ŭ chlebaroba czornaja, — ale swoj chleb jeść i druhih kormie.

* * *

Lepsz płakać z razumnym, czym śmiejacca z durniem.

ZAHADKI.

18) Miasnaja boczka— załaty abrucz?

19) Na koliku — siem sakolikaŭ, — kožny ŭ kapotcy?

20) Asnowa — sasnowa; sałamiany utok?

Razhadki buduć u № 10.

Razhadki z № 8: 16) harszczok, 17) hrom.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Na rynku.

— Wasza kuryca chiba chworaja, bo nieszta sumna wyhledaješ, kaže niejkaja pania da sielanki.

— Nie, paniczka, atkazywaje taja, — kuryca zusim zdarowaja, a sumnaja jana dziela taho tolki, szto tak mała płacicie za jaje.

U sudzie.

— Heta ty ukraŭ sasnu z lesu?

— Zusim nie ja, wasze skarodzije. Ja szczyra pryznamsia wam — jak było. Jechaŭ ja praz les i woś maja zaczapiłasia za drewa, a toje — daj — dy złamałasia i braź na woz. I szto było rabić? Drewa ciażkoje — ja adzin nia skinu, — nu i zaciahnuŭ da chaty.

* * *

Na Boha spadziewajsia.
Ale i sam — nia hultuj.

Swaja poczta.

Minsk, A. P-czu. Za prysłanaje—szczyra dziakujem. S czaho można budzie — skarystajem. Czekajem ad Was czaho koleczy wiesialejszaho, żywuczaho — takije reczy Wy umiejecie padhledzić i padchapić.

Minsk, H-ku. I ad Was żdżem taho samaho, ab czym uspaminajem ŭ pierszym atkazie „swajej poczty“.

Aszmiana, A. K-amu. Czamu Wy sumlewajeciesia? Niczaho padobnaha rabić nichto i nia dumaje.

Hrodna, S-aj. Szczyra dziakujem za pracu dla naszaj sprawy.

Kirensk, Irkutsk. hub. Loł-ku. Piszycie, szto pasyłajecie 1 r., a tyje, praz kaho pasłali — pryniasli 1 r. 30 k. Szto heta znaczyć?

W-mu H. Cz-mu. Listoŭ takich jak Wasz —atrymali my nimała. Dyk, pryznacca, ni razumiejem, szto mahło Was i druhich nawiaści na takija dumki, dy sumlewańnia. Zdajecca, dawoli ŭziać № „Biełarusa“ i № „Нашай Нівы“, kab prakanacca, szto roznica pamiż hazetami hetymi — wialikaja.

Redakcija „Biełarusa“, apracza mowy, dy ahulnaho biełaruskaho kierunku, niczoha supolnaho z redakcijaj „Нашай Нівы“ ni maje. Ni adkazywali my „Нашай Ніве“ na jaje staćciu ŭ 3-cim numery tamu, dziela czaho ni dali adkazu i inszym hazetam — ci jany adazwalisia ab nas dobra, ci drenna. Apiakunoŭ ni abiareszsia nikoli. Ahryzacca-ż z ŭsimi— ni majem ni miejsca, ni achwoty; tym bolej jeszcze i tamu, szto palemika (a pa sposabu jakim jana wiadziecca papraŭdzie — hazetnaja łajanka) da prahramy „Biełarusa“ nie należyć.

Metaj naszaj jość i budzie zaŭsiody: palapszeńnie warunkaŭ żyćcia sielanina, dy razwićcio jaho duszy, jak katalika— biełarusa, a darohaj da hetaho — cichaja, spakojnaja praca z Boham!

Samarkand, Azija. Wyhnance. Jak że my rady, szto nasz „Biełarus“ tak ucieszyŭ Was!

Wasz wierszyk — maje wielmi hłybokuju dumku, ale pakul szto — nie addrukujem, bo szmat majem zapasu — nadasłanaho śpiersza. Dyk nia trymacca paradku — czarady— nielha.

Pryszlicie, kali łaska, swaje apawiedańnia, a katorych Wy uspaminajecie u swajej pisulcy, — szto padojdzie — addrukujem.

Swajej Siastryczce — pa rodnaj mowie — pasyłajem u dalokaju krainu życzeńnie adno: Boh chaj Was pacieszaje ŭ Waszaj ciażkaj doli!...

1-ho Krasawika (Kwietnia) st. st. 1913 h, a hadz. 10-aj ranicy, ŭ administracii dwara Iwji hr. Tamasza Zamojskaho (poczta Iwje, hub. Wilensk. st. ż. d. paleskaj — Hawja) budué

TARHI—LICYTACIJA

na pachty ŭ czatyroch folwarkach. Mleka bywaje ŭ hod kala 70-ci tysiaczoŭ harncoŭ kazionnaj miery. Licytacija paczniecca ad 13 kap. za harniec na ŭzwyż (in plus). Chto-b chacieŭ uziacca za heta — chaj padaje swaje warunki ŭ zapieczatanych listoch z załoham — 400 rub.

Pachty paczynajucca z 23-ho Krasawika.

A bolej detalnych warunkach—można dawiedacca ŭ administracii dwara Iwje.

Redaktar — wydawiec A. Byczkouski.

Drukarnia. „Znicz“ Wilnia Što-Jańska 19.